

Apel Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych na sierpień – miesiąc abstynencji 2018

W naszym codziennym życiu, ale także w ojczyściej tradycji i kulturze, chleb zajmuje szczególne miejsce. Każdego dnia prosimy Boga Ojca: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Wyznajemy słowami ludowej mądrości, że „chleb to w domu władarz, w pracy przyjaciel, w drodze towarzysz”. Taki jest nasz codzienny, ziemski chleb. W taki sposób go postrzegamy, szanujemy i kochamy.

Dzisiejsza Ewangelia opisuje cudowne rozmnożenie chleba. Nawiązując do tego wydarzenia, Katechizm Kościoła Katolickiego poucza nas, że „cudowne rozmnożenie chleba, w czasie którego Pan odmawia błogosławieństwo, łamie i podaje uczniom, aby nakarmić nim tłumy, jest zapowiedzią obfitości jedyne go Chleba – eucharystycznego”.

Zarówno chleb nasz codzienny, dzięki któremu karmimy nasze ciała, nabieramy sił fizycznych, jak i Eucharystia, która jest pokarmem na życie wieczne, dzięki której wzrastamy duchowo, to wspaniałe dary dane przez Boga na czas naszej ziemskiej pielgrzymki. Wielu z nas potrafi docenić je i owocnie z nich korzystać. Wielu jednak marnuje je w różny sposób i rezygnuje z nich. Zdarza się, że we właściwym wykorzystaniu chleba codziennego i Eucharystii przeszkadza pijaństwo, uzależnienie od alkoholu, czy też inne zniewolenia. W domach, w których rodzice piją nadmiernie alkohol, często nie wystarcza pieniędzy na zaspokojenie podstawowych potrzeb, w tym na zakup chleba. Grzeszne nałogi oddalają ludzi także od źródła życia – od zjednoczenia z Jezusem w Eucharystii. Trzeba podkreślić z mocą, że pijaństwo i uzależnienia są przyczyną dotkliwego, niszczącego głodu fizycznego i duchowego.

Troska o trzeźwość Polaków fundamentem walki o niepodległość

Przeżywamy rok jubileuszu stulecia odzyskania niepodległości. Nasi przodkowie mieli aspiracje, aby wydzwignąć Polskę z niewoli ku niepodległości. Odrodzenie niepodległej Polski wymagało ofiarnej walki i wytrwałej pracy na różnych polach. Wielu bohaterów tamtych czasów zdawało sobie sprawę, że troska o trzeźwość Polaków jest fundamentem walki o niepodległość. Stanowi także podstawę jej utrzymania. I chociaż sto lat temu spożywaliśmy zaledwie 1 litr czystego alkoholu rocznie na osobę, to troska o trzeźwość Narodu była priorytetem w działaniach wielu polskich patriotów, chociażby generała Józefa Hallera, abstynenta, aktywnego działacza na rzecz trzeźwości.

A jak jest dziś, po stu latach? Dzisiaj ze smutkiem, ale i z przerażeniem trzeba powiedzieć, że spożywamy 10 razy więcej alkoholu, niż wtedy. Przypomnijmy, że alkohol nie jest substancją konieczną do życia, która ma być dostępna zawsze i wszędzie. Jest substancją psychoaktywną, narkotykiem, który jest tak groźny, bo sprzedawany legalnie i prawie wszędzie. Ojciec prof. Jacek Salij podkreślił, że „można zatem się zastanawiać, czy my na serio wierzymy w życie wieczne, jeśli tak niewiele czynimy dla stworzenia atmosfery społecznej, która skutecznie blokowałaby rozwój alkoholizmu. Przecież tu chodzi już nie tylko o to, że alkoholizm wprowadza wielki chaos w życie społeczne i jest źródłem nieszczęścia wielu rodzin; tutaj już chodzi wręcz o życie wieczne wielu spośród nas!”.

Pijaństwo zagraża także osiągnięciu wielu ambitnych celów narodowych. Chcemy, by rodziło się jak najwięcej dzieci w silnych i stabilnych rodzinach. Tymczasem alkohol to jedno

największych zagrożeń dla rodziny, to źródło rozwodów, przemocy i dramatów. Chcemy rozwijać się gospodarczo, a jednocześnie co roku marnotrawimy miliardy złotych na pokrycie kosztów nadmiernego spożycia alkoholu. Mamy ambicję być społeczeństwem zdrowym, a alkohol powoduje liczne choroby, w tym nowotwory. Alkohol odbiera rocznie życie tysiącom Polaków. Chcemy być społeczeństwem praworządnym, a tymczasem nadużywanie alkoholu jest jednym z głównych czynników popełniania przestępstw, zwłaszcza tych najcięższych.

Ta diagnoza musi nas skłonić do refleksji i odważnego działania. Abstynencja to pójście drogą proroków dobra. To wielkie błogosławieństwo dla każdego z nas, dla naszych bliskich, a także dla naszej ojczyzny. To podstawa szczęścia w małżeństwie i rodzinie. To warunek panowania nad sobą. Człowiek nietrzeźwy schodzi z drogi błogosławieństwa i życia. Zaczyna dręczyć samego siebie i swoich bliskich. Zwykle wikła się też w coraz większe zło moralne. Bez trzeźwości nie potrafimy naśladować Jezusa i iść drogą świętości. Jeżeli chcemy być dojrzałymi chrześcijanami, musimy zachować trzeźwość w myśleniu i postępowaniu.

Narodowy Program Trzeźwości szansą dla naszej Ojczyzny

W jubileuszowym roku odzyskania niepodległości ogłosiliśmy Narodowy Program Trzeźwości, który jest owocem Narodowego Kongresu Trzeźwości, który odbył się w 2017 roku.

Narodowy Program Trzeźwości to zadanie rozpisane na całe pokolenie. To program, który ma promować abstynencję i umiar wśród Polaków i doprowadzić do zmniejszenia przynajmniej o połowę ilości spożywanego obecnie alkoholu. Chodzi również o zmianę mentalności w tej dziedzinie. Narodowy Program Trzeźwości wskazuje na zadania Kościoła, rodziny, państwa i samorządu w trosce o abstynencję wielu i o trzeźwość wszystkich. Narodowy Program Trzeźwości jest potrzebny, abyśmy dalej istnieli jako Naród. Program ten nie jest jednak lekiem, ale receptą. Sam program nie wystarczy. Trzeba go brać w dłonie, trzeba go czytać i konsekwentnie realizować. Dopiero wówczas przyniesie oczekiwane rezultaty.

Musimy pamiętać, że nawet najlepsze prawo czy najbardziej profesjonalne programy profilaktyczne i terapeutyczne nie zadziałają „własną mocą”, czyli w sposób automatyczny. Potrzebni są ludzie, którzy – ofiarnie, mądrze i wytrwale kochając – podejmą służbę w tym zakresie. W Kościele, w rodzinach, we władzach państwowych i samorządowych mamy wiele osób kompetentnych, zatroskanych o trzeźwość Narodu. Współpraca i integracja ich wysiłków ma szansę przyczynić się do powstania ruchu społecznego „Ku trzeźwości Narodu”, powstania wielkiej narodowej koalicji ludzi dobrej woli – małżonków i rodziców, księży, psychologów i pedagogów, polityków i samorządowców, ludzi kultury i mediów, kościołów i związków wyznaniowych – na rzecz troski o trzeźwość naszego społeczeństwa.

Każdy z nas musi się przekonać, że wobec nadużywania alkoholu nie jesteśmy bezradni i że w normalnym społeczeństwie nie może być przymusu picia alkoholu i pielęgnowania zwyczajów pijackich. Troska o pomyślność naszej Ojczyzny wymaga od nas wszystkich zaangażowania w naprawę dramatycznej sytuacji spowodowanej pijaństwem i alkoholizmem. Około milion osób jest uzależnionych, a 3 miliony pije ryzykownie i szkodliwie. Statystyki wskazują, że 18 procent Polaków, których można nazwać głównymi „dostawcami problemów”, wypija aż 70 procent spożywanego w kraju alkoholu, czyli ponad 33 l. czystego alkoholu w ciągu roku. Niestety, narzucają oni pozostałym swój niszczący styl życia. Z tym musimy skończyć. Chcemy jednak podkreślić, że nie proponujemy prohibicji, lecz radosne życie w prawdziwej wolności, której nie ma bez trzeźwości.

Musimy bezwzględnie przestrzegać wymogu pełnej abstynencji od alkoholu wśród dzieci i młodzieży do pełnoletności oraz formować takich ludzi dorosłych, którzy żyją w trzeźwości, czyli są bądź abstynentami, bądź sięgają po alkohol bardzo rzadko, jedynie w symbolicznych ilościach i wyłącznie wtedy, gdy z jakichś względów nie są zobowiązani do abstynencji.

Troska o trzeźwość to jeden z filarów duszpasterstwa w Polsce. Miłość Chrystusa przynagła zwłaszcza kapłanów, do ratowania naszego Narodu przed plagą nietrzeźwości. Kościół zawsze będzie się troszczył o trzeźwość Narodu, gdyż jest ona warunkiem trwania w przyjaźni z Bogiem, a także warunkiem respektowania Dekalogu i uczciwego wypełniania podjętych zobowiązań w małżeństwie i rodzinie, w pracy zawodowej, parafii, środowisku i państwie. Ważne jest tworzenie i wspieranie grup modlitewnych w intencji trzeźwości, a także tworzenie nowych i aktywizacja już istniejących bractw i stowarzyszeń abstynenckich. Cenną rzeczą jest wspieranie grup Anonimowych Alkoholików oraz grup Al-Anon, a także promowanie na wskroś przeciw chrześcijańskiego Programu Dwunastu Kroków, który ludzi uzależnionych czy współuzależnionych prowadzi od kryzysu do świętości. Cenne jest włączanie coraz większej liczby dzieci i młodzieży w Dziecięcą Krucjatę Niepokalanej, ruch Światło-Życie, czy inne ruchy istniejące w Kościele, a coraz więcej dorosłych w Krucjatę Wyzwolenia Człowieka. Ważne jest organizowanie spotkań modlitewnych, pielgrzymek, a także rekolekcji trzeźwościowych.

Ogromna odpowiedzialność stoi także przed władzami państwowymi i samorządowymi. Z nadzieją przyjmujemy ostatnie zmiany regulacji prawnych, które są początkiem do odważniejszej ochrony trzeźwości. To jednak wciąż zbyt mało. Regulacje prawne w różnych krajach całego świata mówią nam wprost: nadużywanie alkoholu można ograniczyć poprzez: całkowity zakaz reklamy i innych form promocji alkoholu, ograniczenie punktów i czasu jego sprzedaży, a także ograniczenie ekonomicznej dostępności alkoholu. Pozytywnym dla nas przykładem może być Litwa, gdzie z sukcesem podjęto odważne działania, między innymi likwidując alkohol ze stacji paliw i podnosząc wiek do 20 lat, w którym można kupić alkohol. Konieczna jest w Polsce także konkretna, profesjonalna pomoc dla miliona dzieci żyjących w rodzinach z problemem alkoholowym. Z przerażeniem patrzymy na dane z badań mówiące o tym, że po alkohol sięgają coraz młodsze dzieci. Trzeba ten trend zatrzymać. Nie wolno też tolerować łamania zakazu sprzedaży alkoholu nieletnim. Bł. ks. Bronisław Markiewicz ostrzegął dramatycznie: „Zdrajcą narodu i wiary jest ten, kto dzieci i młodzież chciałby wychować ze szklanką piwa lub kieliszkiem wina w ręku.”

Jako obywatele musimy odważnie mobilizować kandydatów w wyborach parlamentarnych i samorządowych, aby w swoich programach i deklaracjach wpisywali ochronę trzeźwości. Nie akceptujemy liderów społecznych, którzy nadużywają alkoholu. To jeden z warunków budowania spokojnych, bezpiecznych i rozwijających się lokalnych wspólnot, a także dostatniej Ojczyzny.

Sto dni abstynencji na stulecie odzyskania niepodległości

Co roku prosimy o przeżycie sierpnia bez alkoholu. Jednak w tym jubileuszowym roku chcemy zaprosić Polaków do ambitniejszego działania, do ambitniejszej drogi. Czas od soboty 4 sierpnia do niedzieli 11 listopada 2018 roku to 100 dni. W tym roku odważnie prosimy: niech będzie to 100 dni abstynencji. Sto dni abstynencji na stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Wolność kosztowała życie tak wielu Polaków. My dzisiaj nie musimy za Polskę umierać. Ale by chronić wolność i wspierać rozwój Polski i Polaków, musimy sobie wyznaczać ambitne cele. Jednym z nich jest właśnie ochrona trzeźwości. Św.

Jan Paweł II mówił nam, że „prawdziwy egzamin z wolności jest dopiero przed nami”. To prawda. Nie możemy zawieść w tej tak ważnej sprawie. Dlatego podejmijmy to wezwanie: 100 dni abstinencji na stulecie niepodległości. To jest naprawdę egzamin z wolności i miłości do Ojczyzny!

Musimy zrozumieć, że dla nas wybiła godzina zmagania o wolność. Że znajdujemy się w szczególnym czasie, że od krzewienia trzeźwości zależy przyszłość Kościoła i naszej Ojczyzny. Przez bezinteresowny dar abstinencji wielu do trzeźwości wszystkich!

Prośmy Maryję, Królową Polski, aby wspierała nas w naszych szlachetnych postanowieniach dobrowolnej abstinencji, podejmowanej z miłości do bliźnich i do naszej Ojczyzny. Niech Polska będzie narodem ludzi trzeźwych, prawdziwie wolnych, dla których hasło: „Bóg. Honor. Ojczyzna” będzie wielkim wyzwaniem w codziennej pracy dla dobra polskich rodzin, Kościoła i całej umiłowanej Ojczyzny.

+ Tadeusz Bronakowski
Przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych

Łomża, dnia 24 maja 2018 r.